

Sygnatura akt VIII C 620/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący S.S.R. Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant sekr. sąd. Izabella Bors

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. B. (1)

przeciwko Gminie A., Powiatowi (...) (...)

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza na rzecz M. B. (1):

a. solidarnie od Gminy A. i Powiatu (...) (...) kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie,

b. od Gminy A. ustawowe odsetkami od kwoty 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) od dnia 15 kwietnia 2014 roku do dnia 5 grudnia 2014 roku;

2. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądza na rzecz M. B. (1) solidarnie od Gminy A. i Powiatu (...) (...) kwotę 2.417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi

-W. w Ł. solidarnie od Gminy A. i Powiatu (...) (...) kwotę 4.092,68 zł (cztery tysiące dziewięćdziesiąt dwa złote sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 620/14

UZASADNIENIE

W dniu 6 marca 2014 roku małoletnia powódka M. B. (1), reprezentowana przez przedstawicieli ustawowych rodziców M. i P. B. i zawodowego pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczyła przeciwko pozwanej Gminie A. powództwo o zapłatę kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł.

W uzasadnieniu pozwu pełnomocnik powódki wskazał, że w dniu 29 maja 2013 roku w N., przy skrzyżowaniu ulic (...), doszło do zdarzenia, na skutek którego szkody doznała powódka. M. B. (1) jadąc na rowerze chodnikiem, nie mogąc

zjechać na jezdnię z uwagi na warunki ruchu, wpadła do niezabezpieczonego i niewidocznego rowu znajdującego się na końcu chodnika, doznając obrażeń ciała. Po zdarzeniu poszkodowana została przewieziona do szpitala, gdzie zaopatrzone jej rany i poddano obserwacji. Pomimo upływu czasu powódka nadal odczuwa skutki wypadku, boi się jeździć rowerem, wymaga również specjalistycznych zabiegów medycznych. W ocenie powódki za zaistniały stan rzeczy na zasadzie winy odpowiada pozwana, która, jako zarządca chodnika, jest odpowiedzialna za jego stan techniczny, a która poprzez swoje zaniechanie naraziła jego uczestników na zagrożenie życia i zdrowia. Pismem z dnia 30 lipca 2013 roku pozwana odmówiła jednak przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie.

(pozew k. 2-6)

W odpowiedzi na pozew pozwana Gmina A. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana podniosła, że wyłączną winę za zdarzenie ponoszą przedstawiciele ustawowi pokrzywdzonej, którzy dopuścili małoletnią do udziału w ruchu drogowym, pomimo, że nie miała ku temu niezbędnych kwalifikacji i uprawnień, tj. karty rowerowej. Pozwana nie wykluczyła przy tym, że przedmiotowe zdarzenie miało inny przebieg, aniżeli opisany w pozwie, akcentując jednocześnie, że stan drogi, jej pobocza, chodników i rowów przydrożnych był dobry i nie miał wpływu na zaistnienie wypadku. Wskazała ponadto, że z tytułu zarządzania gminnymi drogami publicznymi jest ubezpieczona w zakresie OC w (...).

(odpowiedź na pozew k. 46-50)

Pismem z dnia 27 maja 2014 roku pozwana Gmina wniosła o przyznanie na podstawie art. 84 § 1 k.p.c. Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..

(pismo procesowe pozwanej k. 53-54)

W piśmie procesowym z dnia 16 czerwca 2014 roku pełnomocnik powódki podtrzymał stanowisko w sprawie. Wyjaśnił, że wprawdzie w czasie zdarzenia powódka nie posiadała karty rowerowej niemniej w środowiskach wiejskich przyjętym zwyczajem jest, że małoletnie dzieci poruszają się rowerami bez opieki osób dorosłych. Jednocześnie zakwestionował twierdzenia pozwanej na okoliczność stanu chodników i rowów przydrożnych wskazując, że rów nie był widoczny, ani oznakowany, nie była także widoczna różnica poziomów między końcem chodnika a rowem, wreszcie sam koniec chodnika nie był odpowiednio oznaczony.

(pismo procesowe powódki k. 59)

W piśmie procesowym z dnia 15 września 2014 roku pozwana Gmina A. wniosła o wezwanie do udziału w sprawie, na podstawie art. 194 § 1 k.p.c., Powiatu (...) (...) podnosząc, że w miejscowości N. nie ma ulicy (...), która to ulica znajduje się w miejscowości B. i stanowi drogę powiatową.

(pismo procesowe pozwanej k. 78-79)

W dniu 22 września 2014 roku z interwencją uboczną po stronie pozwanej Gminy wystąpił ubezpieczyciel Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu interwenient uboczny podniósł, że powódka prowadząc rower bez wymaganych uprawnień przyczyniła się co najmniej w 70% do powstania szkody. Z uwagi na swój wiek M. B. (1) winna bowiem zdawać sobie sprawę z zagrożeń wiążących się z uczestnictwem w ruchu drogowym, czy też konieczności zachowania wzmoczonej ostrożności. W ocenie interwenienta ubocznego bez znaczenia są przy tym panujące w środowiskach wiejskich zwyczaje, niewątpliwie bowiem powódka nie powinna być pozostawiona bez opieki, w szczególności gdy bierze udział w ruchu drogowym na często uczęszczanej drodze gminnej.

(interwencja uboczna po stronie pozwanej k. 83-84)

Na rozprawie w dniu 5 listopada 2014 roku pełnomocnicy stron oraz interwenienta ubocznego podtrzymali stanowiska w sprawie. Postanowieniem wydanym w toku rozprawy Sąd na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Powiat (...) (...).

W piśmie procesowym z dnia 4 listopada 2014 roku pełnomocnik powódki sprostował nazwę miejscowości, w której doszło do zdarzenia, wskazując, że zaistniało ono w miejscowości B..

(protokół rozprawy k. 107-115, pismo procesowe powódki k. 132)

W piśmie procesowym z dnia 18 grudnia 2014 roku pozwany Powiat (...) (...) wskazał, że powódka uległa wypadkowi wpadając do rowu odwadniającego drogę gruntową – ul. (...), będącą drogą gminną zarządzaną przez pozwaną Gminę, a zatem stanowiącego element infrastruktury tej właśnie drogi. W konsekwencji przedmiotowe zdarzenie nie pozostaje w związku z drogą publiczną zarządzaną przez pozwanego. Ponadto pozwany podniósł, że zarząd wszystkimi drogami powiatowymi z terenu Gminy A. powierzył na mocy porozumienia, poczynawszy od dnia 1 lipca 2008 roku, Gminie B., która mogłaby odpowiadać za zawnione zaniedbania w zakresie wykonywania czynności zarządu tymi drogami, gdyby do takowych zaniedbań doszło.

Następnie, w złożonej odpowiedzi na pozew, pozwany Powiat wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzupełnieniu poprzednich twierdzeń dodał, że powódka nie posiadała wystarczających umiejętności kierowania rowerem oraz znajomości przepisów prawa o ruchu drogowym. Powódka pomimo nieukończenia dziesiątego roku życia jechała drogą publiczną, wprawdzie chodnikiem, a następnie poboczem, w sytuacji, gdy powinna rower prowadzić lub jechać nim pod opieką osoby dorosłej, a dojeżdżając do skrzyżowania ulic (...) powinna zachować szczególną ostrożność.

(pismo procesowe pozwanego k. 140-141, odpowiedź na pozew k. 184-185)

Na rozprawie w dniu 18 lutego 2015 roku pełnomocnicy stron oraz interwenienta ubocznego podtrzymali stanowiska w sprawie. Pełnomocnik pozwanego Powiatu w uzupełnieniu podniósł, że rów odwadniający spełnia swoje funkcje w stosunku do ul. (...). Następnie, w piśmie procesowym z dnia 18 marca 2015 roku wskazał, że w B. znajduje się droga powiatowa nr (...)

– ul. (...), w zakresie której wykonywanie obowiązków zarządcy zostało przekazane na mocy porozumienia z dnia 26 czerwca 2008 roku Gminie B..

(protokół rozprawy k. 218-225, pismo procesowe pozwanego k. 268)

Na rozprawie w dniu 3 czerwca 2015 roku stanowiska stron nie uległy zmianie.

W piśmie procesowym z dnia 24 czerwca 2015 roku pełnomocnik powódki wyjaśnił, że odpowiedzialność za przedmiotową szkodę obciąża oboje pozwanych. Wina pozwanej Gminy polega na zaniechaniu wykoszenia rowu, do którego wjechała powódka, co uniemożliwiło poszkodowanej spostrzeżenie zagrożenia, z kolei wina pozwanego Powiatu, jako zarządcy drogi, przejawia się w braku zabezpieczenia odpowiednimi barierkami miejsca, w którym kończył się chodnik. Pełnomocnik powódki wskazał ponadto, iż podstawę odpowiedzialności pozwanego wyznacza przepis art. 417 § 2 k.c.

Odpowiadając na powyższe, pozwany Powiat wskazał, że przyjęcie przez powódkę, że pozwany odpowiada solidarnie z Gminą B. w oparciu o przepis art. 417 § 2 k.c. nie znajduje żadnych podstaw. Wyjaśnił przy tym, że brak jest regulacji prawnych, które nakazywałyby zarządcy drogi powiatowej oznaczanie końca chodnika, czy też wycinkę trawy biegnącej wzdłuż drogi gminnej. Powtórzył, że wyłączną przyczyną zdarzenia było zachowanie powódki, która zdecydowała się jechać rowerem po trawie, kontynuując jazdę na wprost za miejscem, w którym kończył się chodnik, zamiast zjechać z chodnika na pobocze.

(protokół rozprawy k. 276-277, pismo procesowe powódki k. 278-279, pismo procesowe pozwanego k. 295-297)

W kolejnych pismach procesowych pozwany wywodził, że w zaistniałych okolicznościach powódka nie była uprawniona do jazdy rowerem po chodniku, mogła co najwyżej rower prowadzić, przy czym w miejscu, w którym chodnik się kończył winna zejść na pobocze. Pełnomocnik powódki wskazywał z kolei, że M. B. (2) jako osoba poniżej 10-go roku życia mogła bez żadnych ograniczeń jechać rowerem po chodniku.

(pismo procesowe pozwanego k. 309-310, pismo procesowe powódki k. 322-323)

W piśmie procesowym z dnia 11 października 2016 roku pozwana Gmina, zajmując stanowisko jak w odpowiedzi na pozew, wskazała, że zdarzenie miało miejsce w pasie drogi powiatowej, który nie znajdował się pod jej zarządem. W pasie tej drogi znajdował się także rów śródpolny, do którego wjechała powódka. Rów ten od miejsca, w którym kończy się pas drogi powiatowej, stanowi współwłasność publiczno-prawną. Pozwana zaakcentowała jednocześnie, że brak jest przepisów prawa, które nakładałyby na współwłaścicieli rowu śródpolnego obowiązku wycinania z niego rosnącej tam trawy w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu na działkach (...), z uwagi bowiem na charakter tych działek, w ich obrębie nie mógł się odbywać ruch drogowy, a same działki nie stanowiły drogi gminnej. Działki te stanowią wyłącznie śródpolne ścieżki, po których poruszają się piesi skracając sobie drogę pomiędzy poszczególnymi nieruchomościami, bądź ulicami we wsi B.. Powyższe wyłącza odpowiedzialność pozwanej za zaistniałe zdarzenie.

(pismo procesowe pozwanej k. 383-387)

Na rozprawie w dniu 11 maja 2017 roku strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie. W głosach końcowych pozwana Gmina powtórzyła, że powódka poruszała się chodnikiem, będącym częścią drogi powiatowej, znajdującej

się w zarządzie Gminy B.. Z kolei rów zlokalizowany jest w obrębie ścieżki (miedzy) nie stanowiącej drogi gminnej, w kontekście czego pozwana nie miała obowiązku wykoszenia trawy w jego obrębie. Pozwany Powiat oświadczył, że skorzystał z uprawnienia do przekazania czynności zarządcy drogi Gminie B., który to wybór miał staranny charakter. Przypomniał, że powódka zjechała z drogi powiatowej, wjeżdżając na teren nieprzeznaczony do jazdy, przy czym pozwany nie miał obowiązku oznaczenia końca chodnika.

(protokół rozprawy k. 422-423)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Małoletnia powódka M. B. (1) mieszka przy ul. (...) w miejscowości N.. W dacie zdarzenia stanowiącego źródło roszczenia pozwu powódka była uczennicą 3 klasy Szkoły Podstawowej – Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w B., mieszającego się przy ul. (...). Placówka ta znajduje się w odległości około 1 km od miejsca zamieszkania małoletniej.

W miejscowościach jak wyżej, powszechnie przyjęte jest, że dzieci często poruszają się samodzielnie, bez nadzoru osób dorosłych, często wykorzystując jako środek transportu rower. Co do zasady bowiem pokonują one niewielkie odległości (do szkoły, sklepu, znajomych), poruszając się przy tym drogami o niewielkim natężeniu ruchu.

Powódka wprawdzie nie posiadała karty rowerowej, będącej dokumentem uprawniającym ją do poruszania się rowerem, nie mniej jednak jeździła rowerem od najmłodszych lat, kierowała nim bardzo pewnie, nie miała problemów z utrzymaniem równowagi, często wykorzystywała rower jako środek transportu w drodze do szkoły i z powrotem. M. B. (3) – matka powódki, zabraniała córce jedynie samodzielnego poruszania się rowerem po drodze, akceptowała zaś fakt, że córka samodzielnie jeździ rowerem w okolicach swojego miejsca zamieszkania, kieruje nim do i ze szkoły.

(dowód z przesłuchania M. B. (3) k. 108-109 w zw. z 00:04:56-00:10:47 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 11 maja 2017 roku, dowód z przesłuchania powódki k. 222-223, zeznania świadka D. C. k. 220-221, zeznania świadka W. K. k. 221-222, strona internetowa www.google.pl/maps, okoliczności bezsporne)

W dniu 29 maja 2013 roku M. B. (1) w towarzystwie matki pojechała do szkoły rowerem. Jeszcze przed zakończeniem wszystkich lekcji powódka uzgodniła, że po szkole uda się wraz z W. K. i D. C. do domu tego ostatniego.

D. C. mieszka przy ul. (...) w B.. Wracając ze szkoły małoletni obiera trasę, która wiedzie ul. (...) do ciągu pieszo-rowerowego łączącego ul. (...) z ul. (...), a następnie ul. (...) aż do ul. (...). Powódka, aż do krytycznego dnia, nie pokonywała tej trasy pieszo, czy też rowerem, zdarzało jej się wyłącznie przejeżdżać ul. (...) samochodem.

(dowód z przesłuchania M. B. (3) k. 108-109 w zw. z 00:04:56-00:10:47 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 11 maja 2017 roku, dowód z przesłuchania powódki k. 222-223, zeznania świadka D. C. k. 220-221)

Początkowo, po opuszczeniu budynku szkoły, trójka małoletnich poruszała się pieszo, najpierw poboczem, a następnie chodnikiem, przy czym M. B. (1) prowadziła obok siebie rower. Na ul. (...) małoletni szli z początku chodnikiem po prawej stronie jezdni, a następnie, w miejscu zakończenia chodnika, mieli zamiar przejść na drugą stronę po pasach. Z uwagi na przejeżdżający samochód w pierwszej kolejności zamiar ten zrealizowali koledzy powódki, a dopiero później sama powódka. M. B. (1) chcąc dogonić kolegów wsiadła na rower, a następnie jadąc chodnikiem po lewej stronie jezdni ul. (...), kontynuowała jazdę zbliżając się do kolegów. Z racji tego, że prędkość jazdy powódki była wyższa od tempa marszu chłopców, powódka wyprzedziła ich zbliżając się do zjazdu w lewo w kierunku ul. (...).

(opis zdarzenia k. 18-19, dowód z przesłuchania powódki k. 222-223, zeznania świadka D. C. k. 220-221, zeznania świadka W. K. k. 221-222)

Na przedmiotowym odcinku drogi chodnik nie dochodzi bezpośrednio do ciągu pieszo-rowerowego łączącego ul. (...) z ul. (...). Chodnik ten w pewnym momencie przechodzi w nieurządzony grunt o długości około 1,10 metra, zarośnięty trawą. Następnie na gruncie znajduje się rów śródpolny o szerokości 2 metrów, położony prostopadle do ul. (...), odwadniający pola położone po przeciwnej stronie tejże ulicy, którego dno położone jest na głębokości 40 cm poniżej poziomu przylegającego gruntu. Druga krawędź rowu przylega bezpośrednio do opisanego ciągu pieszo-rowerowego, przy czym na łączeniu ciągu z ul. (...) znajduje się słup telekomunikacyjny. Przedmiotowy ciąg został wykonany przez pozwaną Gminę na życzenie rodziców, którzy chcieli skrócić drogę dzieci do szkoły. Biegnie on do ul. (...) wzdłuż opisanego rowu odwadniającego. Nawierzchnia ciągu, o szerokości ok. 3 m, została utwardzona przez pozwaną Gminę. Przedmiotowy ciąg wygląda jak droga.

Za utrzymanie ciągu pieszo-rowerowego, w tym rowu śródpolnego, w czystości odpowiadała Gmina A., w której zarządzie pozostają, w imieniu Gminy prace porządkowe wykonywał Zakład (...). Prace porządkowe polegały na czyszczeniu rowów oraz koszeniu pobocza rowu, co miało miejsce dwa razy do roku, na przełomie maja i czerwca oraz pod koniec sierpnia.

(dowód z przesłuchania M. B. (3) k. 108-109 w zw. z 00:04:56-00:10:47 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 11 maja 2017 roku, zeznania świadka E. C. k. 110-111, zeznania świadka E. N. k. 111, zeznania świadka G. T. k. 112, zeznania świadka B. K. (1) k. 113, opinia biegłego geodety k. 293-294, dokumentacja zdjęciowa k. 216)

W dniu zdarzenia odcinek gruntu oddzielający chodnik ul. (...) od rowu był mocno porośnięty trawą. Taki jego stan uniemożliwiał spostrzeżenie osobom poruszającym się chodnikiem, czy to pieszo, czy to rowerem, tego co znajduje się na odcinku pomiędzy chodnikiem a ciągiem pieszo-rowerowym. Rów był widoczny dopiero bezpośrednio przed nim. Istnienie rowu nie było przy tym w żaden sposób oznaczone, sam rów nie został również odgradzony od chodnika w sposób, który wymuszałyby po stronie osób poruszających się chodnikiem zejście z chodnika na pobocze, celem dotarcia do ciągu. Osoba poruszająca się chodnikiem w stronę ciągu, nie znając tego terenu, mogła zatem przypuszczać, że ma przed sobą utwardzony teren porośnięty wysoką trawą. Dla takiej osoby naturalnym wyborem było więc kontynuowanie poruszania się na wprost, bez zbaczenia na jezdnię i obchodzenia słupa telefonicznego.

(opis zdarzenia k. 18-19, dowód z przesłuchania powódki k. 222-223, zeznania świadka G. T. k. 112, zeznania świadka D. C. k. 220-221, zeznania świadka W. K. k. 221-222, dokumentacja zdjęciowa k. 216)

Taka właśnie sytuacja miała miejsce w przypadku powódki. M. B. (1) poruszała się przedmiotowym chodnikiem po raz pierwszy, nie miała świadomości, że za chodnikiem i odcinkiem porośniętym trawą znajduje się rów, informacji takiej nie przekazali jej również D. C. i W. K., jednocześnie wysoka trawa obiektywnie uniemożliwiała jej dostrzeżenie

niebezpieczeństwa. Powódka kontynuowała zatem jazdę na wprost z zamiarem przejechania z lewej strony słupa telefonicznego. Po minięciu odcinka porośniętego trawą powódka wjechała w rów, przeleciała przez kierownicę roweru i uderzyła twarzą w utwardzoną powierzchnię ciągu pieszko-rowerowego. Na skutek uderzenia u pozwanej wystąpił stan utraty przytomności.

Na miejsce zdarzenia zostało wezwane pogotowie ratunkowe, które zawiozło poszkodowaną do Instytutu Centrum (...) w Ł.. Powódka została poddana zabiegowi szycia rany nosa, wargi dolnej oraz języka. W przeprowadzonym badaniu tomografii komputerowej głowy i kręgosłupa szyjnego nie stwierdzono żadnych zmian pourazowych. Po przeprowadzeniu badań powódka w dniu 1 czerwca 2013 roku została wypisana do domu z zaleceniem diety płynnej przez okres 4 tygodni, dalszego leczenia w Poradni (...) Dziecięcej oraz kontroli stomatologicznej.

(opis zdarzenia k. 18-19, dowód z przesłuchania M. B. (3) k. 108-109

w zw. z 00:04:56-00:10:47 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 11 maja 2017 roku, dowód z przesłuchania powódki k. 222-223, zeznania świadka D. C. k. 220-221, zeznania świadka W. K. k. 221-222, dokumentacja medyczna k. 28-31, dokumentacja zdjęciowa k. 261).

Już po zaistnieniu przedmiotowego zdarzenia G. T., będący pracownikiem pozwanej Gminy – Dyrektorem Zakładu (...), na polecenie wójta postawił w miejscu zakończenia chodnika przy ul. (...) zaporę, która miała przeciwdziałać w przyszłości podobnym zdarzeniom, jak to z udziałem powódki.

(zeznania świadka E. C. k. 110-111, zeznania świadka G. T. k. 112, okoliczności bezsporne)

Z punktu widzenia stomatologii, powódka na skutek przedmiotowego zdarzenia doznała urazu głowy skutkującego wystąpieniem złamania zęba siecznego pierwszego dolnego lewego, złamania zęba siecznego pierwszego dolnego prawego, rany ciętej grzbietu nosa, rany ciętej wargi górnej, rany ciętej języka oraz starcia naskórka czoła, przy czym uszkodzenie zębów 31 i 41 powódki stanowi długotrwały uszczerbek na zdrowiu w łącznej wysokości 2% według pkt 21a i 21b załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku. Opisane wyżej uszkodzenie narządu żucia skutkowało brakiem możliwości odgryzania kęsów pokarmowych, nadwrażliwością uszkodzonych zębów na bodźce termiczne i dotykowe, trudnościami wymowy i znacznym pogorszeniem komfortu psychicznego powódki. Z uwagi na uszkodzenie narządu zębowego poszkodowana nie wymagała opieki osób trzecich. Uszkodzenie dziąseł, siniec lewej powieki górnej oraz tkliwość tkanek miękkich była związana ze stłuczeniem tej okolicy i wymagało zimnych okładów oraz stosowania krótkotrwale łagodnych środków przeciwbólowych w okresie ok. 1 tygodnia. Rokowania na przyszłość są dobre, ale długotrwałe. Możliwość zastosowania procedur leczniczych kwalifikuje do zastosowania leczenia zachowawczo-protetycznego i implantologicznego. To ostatnie jest kosztowne i mieści się w przedziale 4.000-6.000 zł za jeden ząb w zależności od zastosowanej techniki implantologicznej i użytego materiału. Zastosowane leczenie tymczasowe w postaci rekonstrukcji brakujących tkanek zęba należy traktować jak tymczasowe do czasu całkowitego wykształcenia korzeni w/w zębów. Leczenie to wymaga obecnie wykonywania prawidłowej i sumiennej higieny jamy ustnej.

(pisemna opinia biegłego z zakresu stomatologii k. 325-328, pisemna uzupełniająca opinia biegłego z zakresu stomatologii k. 399-400)

Z punktu widzenia chirurgii plastycznej, na skutek zdarzenia z dnia 29 maja 2013 roku powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5% zgodnie z pkt 19a załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku, który został spowodowany bliznami szpecącymi twarzy. U M. B. (1) w okolicy czołowej środkowej widoczna jest linijna blizna przebiegająca pionowo w linii środkowej twarzy, białą odbarwiona, o długości 36 mm i szerokości 11,5 mm. W okolicy czołowej środkowej ponad przyśrodkową krawędzią łuku brwiowego lewego widoczne są również trzy różowe blizny linijne przebiegające pionowo w ułożeniu „jedna nad drugą” na łącznej powierzchni 32 x 11 mm. Na grzbiecie kostnym nosa (w górnym jego odcinku) widoczna jest linijna blizna przebiegająca pionowo w środkowej twarzy, białą odbarwiona, o długości 20 mm i szerokości 5 mm, „drabinkowata”, z licznymi, prostopadłymi do jej przebiegu bliznami po szwach chirurgicznych o długości 11,5 mm. Ponadto, na wardze

górną widoczna jest linijna przebiegająca poziomo równoległe do prawego przedsonka nosa, białą odbarwiona, o rozmiarach 18 x 4 mm, zaś na wardze dolnej i w okolicy bródkowej – różowa blizna płaszczynowa o wymiarach 30 x 25 mm. Opisanie blizny powstały w wyniku wygojenia się ran urazowych twarzy powódki. Z punktu widzenia chirurgii plastycznej każda blizna stanowi jednocześnie oszczędzenie wyglądu, które z kolei skutkuje uszczerbkiem na zdrowiu o charakterze trwałym. Z uwagi na charakter przedmiotowego uszczerbku brak jest możliwości usunięcia blizn, po każdym zabiegu korekty blizny powstaje bowiem następna blizna pooperacyjna, tylko ewentualnie nieco mniej widoczna niż blizna korygowana. Możliwa jest natomiast minimalizacja blizn poprzez relatywne zmniejszenie ich widoczności, co następuje w wyniku systematycznego stosowania produktów leczniczych do pielęgnacji blizn.

(pisemna opinia biegłego z zakresu chirurgii plastycznej k. 357-359)

Działka, na której położony jest rów, w miejscu, w którym doszło do zdarzenia z udziałem powódki, zlokalizowana jest w pasie utwardzonego ciągu pieszo-rowerowego, łączącego ul. (...) z ul. (...). Ciąg ten składa się z dwóch działek: nr (...) o szerokości 1,5 stanowiącej własność pozwanej Gminy oraz nr 137/2 o szerokości 1,5 stanowiącej współwłasność w 7/8 części pozwanej Gminy i w 1/8 części A. G., przy czym większa część profilu rowu, w tym prawie całe dno, zlokalizowane jest w obrębie działki nr (...). Chodnik przy ul. (...), w miejscu, w którym kończy on swój bieg przed rowem, położony jest na terenie dwóch działek: nr (...) stanowiącej grunty rolne współwłaścicieli A. G., C. G., K. G. i T. G. oraz nr 113/1, stanowiącej pas drogi powiatowej nr (...), tworzącej ulicę (...), której współwłaścicielem jest pozwany Powiat. Chodnik ten ułożony jest z kostki betonowej, w pasie o szerokości 2,10 m, z czego część chodnika o szerokości 1,0 m zlokalizowana jest w obrębie działki nr (...).

(pisemna opinia biegłego geodety k. 293-294)

Na mocy porozumienia z dnia 26 czerwca 2008 roku pozwany Powiat, działając na podstawie art. 19 ust. 4 ustawy o drogach publicznych, art. 5 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym, art. 46 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz uchwały nr 244/ (...) Rady Powiatu (...) (...) z dnia 29 maja 2008 roku w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie realizacji zadań związanych z powierzeniem zarządu nad drogami powiatowymi w Gminach A. i N. Gminie B. w Powiecie (...) Wschodnim i uchwały nr XIX/129/08 Rady Gminy B. z dnia 30 kwietnia 2008 roku w sprawie przejęcia od Powiatu (...) (...) zadania zarządzania publicznymi drogami powiatowymi na terenie gminy A. i N., jako zarządca dróg powiatowych przekazał Gminie B., działającej jako zarządca dróg gminnych, zadania zarządzania drogami powiatowymi położonym na terenie (...) A. i N., w tym drogą powiatową nr (...) (ul. (...)). W ramach przekazanych zadań Gmina B. była odpowiedzialna m.in. za utrzymanie nawierzchni dróg, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą. Strony porozumienia ustaliły ponadto, iż gmina będzie przekazywać powiatowi sprawozdania rzeczowo-finansowe kwartalne, półroczne i roczne z realizacji zadań powierzonych porozumieniem. Organ powierzący zachował przy tym w swojej dyspozycji prawo kontroli i oceny powierzonych zadań. Porozumienie, o którym mowa, zostało zawarte na czas nieoznaczony i obowiązywało od dnia 1 lipca 2008 roku.

(porozumienie k. 189-191, okoliczności bezsporne)

Powódka M. B. (1) urodziła się (...), w chwili zdarzenia miała 10 lat, aktualnie ma 14 lat, jest uczennicą gimnazjum. Po zdarzeniu powódka przez miesiąc czasu przebywała na zwolnieniu lekarskim. W związku z doznanymi obrażeniami M. B. (1) początkowo cierpiała na duże dolegliwości bólowe, które z czasem uległy zmniejszeniu. Utrudnieniem dla powódki była również czasowa konieczność spożywania wyłącznie diety płynnej. Obecnie powódka systematycznie uczęszcza na kontrole lekarskie, w trakcie których lekarz wymienia opatrunki na uszkodzonych zębach. Od czasu zdarzenia powódka czasami odczuwa lęk podczas jazdy rowerem, schodzi z roweru, kiedy przejeżdża obok przedmiotowego rowu.

W ramach szkolnego ubezpieczenia powódka otrzymała odszkodowanie w kwocie 290 zł.

(dowód z przesłuchania powódki k. 222-223, dowód z przesłuchania M. B. (3) k. 108-109 w zw. z 00:04:56-00:10:47 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 11 maja 2017 roku)

W chwili przedmiotowego zdarzenia, pozwana Gmina miała zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu zarządzania drogami publicznymi o długości 118 km, z Towarzystwem (...) z siedzibą w W..

(polisa k. 39-40, okoliczności bezsporne)

Pismem z dnia 11 lipca 2013 roku przedstawiciel ustawy powódki poinformował pozwaną Gminę o przebiegu przedmiotowego zdarzenia, wskazując, że doszło do niego na skutek zaniechania zarządcy drogi, która nie była utrzymana w należyтым stanie. W odpowiedzi pozwana Gmina wskazała, że za zdarzenie odpowiadają rodzice małoletniej, którzy dopuścili do tego, aby powódka poruszała się rowerem bez nadzoru osoby dorosłej. Wyjaśnili również, że właściwe zabezpieczenie rowów odwadniających położonych przy drogach gminnych i powiatowych polega na umocnieniu skarp rowu, przy czym w ocenie pozwanej przedmiotowe skarpy nie wymagały konserwacji, a jedynie wycięcia porastającej je roślinności, aby nie stanowiła zagrożenia dla ruchu pieszego, rowerowego i kołowego. Na koniec pozwana podniosła, że w sposób właściwy, niezagrażający bezpieczeństwu innych osób, utrzymuje infrastrukturę drogową będącą pod jej zarządem, co skutkuje brakiem odpowiedzialności pozwanej za przedmiotowe zdarzenie.

(zawiadomienie o wypadku k. 24-25, pismo pozwanej Gminy k. 26-27)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym dowodów z dokumentacji medycznej, przesłuchania powódki oraz świadków. M. B. (1) dokładnie opisała zapamiętany przez siebie przebieg zdarzenia akcentując, że przedmiotową trasą jechała po raz pierwszy i nie miała wiedzy o tym, że za porośniętym trawą gruntem znajduje się rów, w szczególności informacji takiej nie otrzymała od spacerujących z nią rówieśników. Sąd za prawdziwe uznał przy tym twierdzenia powódki, iż nie miała ona realnej możliwości wcześniejszego spostrzeżenia rowu, poprzedzający go teren był bowiem mocno porośnięty trawą, na co poza powódką zwrócili uwagę M. B. (3), D. C., W. K. i G. T., a który to fakt wynika również ze znajdującej się w aktach sprawy dokumentacji zdjęciowej. W kontekście zeznań małoletnich świadków oraz relacji samej powódki Sąd przyjął ponadto, że bezpośrednio przed zdarzeniem M. B. (1) skupiona była na jeździe, jechała pewnie, nie chwiała się. Sąd uznał ponadto, że przedmiotowy ciąg pieszo-rowerowy został wybudowany i utwardzony przez pozwaną Gminę, która sprawowała zarząd na całym jego terenie, na co zgodnie wskazali świadkowie E. C., pełniący funkcję sekretarza Gminy A. i G. T., pracownik Urzędu Gminy A. – Dyrektor Zakładu (...), a zatem osoby, które niewątpliwie posiadają najlepszą i najpełniejszą wiedzę we wskazanym zakresie. W oparciu o depozycje w/w świadków Sąd ustalił również zakres prac porządkowych, jakie w obrębie ciągu pieszo-rowerowego były wykonywane przez pracowników pozwanej oraz ich częstotliwość.

Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto opinie biegłych z zakresu geodezji, stomatologii oraz chirurgii plastycznej a także biegłego psychologa, z udziałem którego przesłuchano małoletnią powódkę oraz małoletnich świadków: D. C. i W. K.. Biegły psycholog oceniając składane, w jego obecności, zeznania małoletnich jednoznacznie wskazał w stosunku do każdego z nich, że nie ma żadnych psychologicznych przesłanek świadczących o braku wiarygodności składanych przez nich zeznań. Z kolei oceniając pisemne opinie biegłych sądowych z zakresu geodezji, stomatologii oraz chirurgii plastycznej Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w ich treści wniosków, opinie te były bowiem rzetelne, jasne, logiczne oraz w sposób wyczerpujący objaśniające budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinie biegli oparli się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, biegli z zakresu medycyny uwzględnili podczas opracowywania opinii dodatkową dokumentację medyczną powódki, z kolei biegły geodeta – wynik przeprowadzonych oględzin miejsca zdarzenia i wykonanych prac geodezyjnych.

Na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. Sąd pominął dowód złożony przez pozwaną Gminę, już po zamknięciu rozprawy, w postaci Statutu Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i (...) w Ł. z dnia 1 marca 2006 roku. Podkreślić należy,

że pozwana praktycznie od samego początku postępowania trwającego od marca 2014 roku była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika i niewątpliwie już wcześniej, w toku postępowania, miała możliwość złożenia przedmiotowego dokumentu, datowanego na rok 2006. W ocenie Sądu nie ma żadnych przesłanek do uwzględnienia przedmiotowego dowodu, tym bardziej, że zawodowy pełnomocnik pozwanej składając pismo procesowe wraz ze statutem nie powołał się na żadną okoliczność wskazaną w przywołanym wcześniej przepisie a uzasadniającą złożenie dopiero na tym etapie postępowania przedmiotowego dowodu, niewątpliwie przy tym uwzględnienie go wiązałoby się ze zwłoką w rozpoznaniu sprawy wobec konieczności otworzenia rozprawy i wyznaczenia kolejnego jej terminu. Wskazać wreszcie należy na przepis art. 217 § 1 k.p.c. zgodnie z treścią którego strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Uprawnienie stron do przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów gaśnie zatem wraz z zamknięciem rozprawy. Sąd nie jest natomiast zobowiązany do rozpatrywania dowodów zgłoszonych dopiero po zamknięciu rozprawy (por. wyrok SN z dnia 16 maja 1938 r., C.II. 3348/37, OSP 1938, z. 11–12, poz. 577; Ś. Kruszelnicki, Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem, Poznań 1938, s. 296 i powołane tam orzecznictwo; Ereciński Tadeusz (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze, wyd. V). Jedynie na marginesie wskazać w tym miejscu należy, że wobec braku bliższych danych dotyczących miejscowego zakresu stosowania przedmiotowego statutu, dokument ten i tak nie ma znaczenia dla rozpoznani przedmiotowej sprawy, wobec braku wiadomości, co do objęcia nim tego, konkretnego rowu, o którym w sprawie mowa.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w całości, co do roszczenia głównego, i w przeważającej części w zakresie roszczenia odsetkowego.

W przedmiotowej sprawie przebieg zdarzenia był między stronami niesporny, w szczególności nie budziło wątpliwości, że małaletnia powódka bezpośrednio przed jego zaistnieniem poruszała się rowerem po chodniku usytuowanym wzdłuż ul. (...), w kierunku „skrzyżowania” z ciągiem pieszo-rowerowym dochodzącym do ul. (...). Jak ustalono w toku postępowania dowodowego, M. B. (1) dojeżdżając do zakończenia chodnika podjęła decyzję o kontynuowaniu jazdy na wprost (rodzice zabraniali jej jazdy po drodze) wychodząc z założenia, że ma do pokonania niewielki odcinek utwardzonego gruntu porośniętego roślinnością. Dziesięcioletnia wówczas powódka nie miała przy tym świadomości, że w poprzek wybranej przez nią drogi przebiega rów, jednocześnie stan nawierzchni utwardzonego odcinka gruntu, jak i samego rowu, które to tereny były silnie porośnięte trawą, uniemożliwiał jej spostrzeżenie zawczasu grożącego niebezpieczeństwa. Sporne nie były także skutki upadku powódki dla jej zdrowia, w tym ustalony przez biegłych z zakresu stomatologii oraz chirurgii plastycznej stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanej. Wątpliwości nie budziło ponadto, iż ul. (...), w skład której wchodzi chodnik, którym poruszała się powódka wchodzi w skład drogi powiatowej nr (...), której właścicielem jest pozwany Powiat, a także, że zadania z zakresu zarządu tą drogą pozwany przekazał na mocy porozumienia Gminie B.. Strony nie kwestionowały ponadto, że w dacie zdarzenia koniec chodnika nie był w żaden sposób oznaczony, ani też odgradzony od znajdującego się za nim utwardzonego gruntu.

W świetle obowiązujących przepisów Sąd przyjął również, że M. B. (1), niemająca w dacie zdarzenia ukończonych 10 lat, nie była uprawniona do samodzielnego poruszania się rowerem. Przypomnienia wymaga, że w myśl art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 roku o kierujących pojazdami, dokumentem stwierdzającym posiadanie uprawnienia do kierowania rowerem w przypadku osób, które nie ukończyły 18 lat, jest karta rowerowa lub prawo jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T, którymi to dokumentami powódka nie legitymowała się w dacie zdarzenia. Minimalny wiek do kierowania rowerem wynosi 10 lat (art. 8 ust. 1 pkt 10). Wprawdzie obowiązujące przepisy dopuszczają możliwość, w której osoba poniżej lat 10-ciu może poruszać się rowerem, jednak wówczas koniecznym jest, aby taki małaletni pozostawał pod opieką osoby dorosłej, przy czym jest on wówczas traktowany jako pieszy (art. 2 pkt 8 ustawy Prawo o ruchu drogowym). W omawianej sprawie, co było niesporne, powódka podróżowała rowerem wyłącznie w towarzystwie rówieśników. W sprawie nie ziściły się ponadto przesłanki, które uprawniałyby powódkę (abstrahując od kwestii posiadania przez nią stosownych uprawnień) do poruszania się rowerem po chodniku, zgodnie bowiem z zasadą wyrażoną w art. 33 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, kierujący rowerem jest obowiązany korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów, jeśli są one wyznaczone

dla kierunku, w którym się porusza lub zamierza skręcić. Kierujący rowerem, korzystając z drogi dla rowerów i pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustępować miejsca pieszym. Korzystanie przez rowerzystę z chodnika zostało dopuszczone przez ustawodawcę w wyjątkowych i enumeratywnie wymienionych przypadkach, a mianowicie, gdy: 1) opiekuje się on osobą w wieku do lat 10 kierującą rowerem, 2) szerokość chodnika wzdłuż drogi, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 50 km/h, wynosi co najmniej 2 m i brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów, 3) warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu rowerzysty na jezdni (śnieg, silny wiatr, ulewa, gołoledź, gęsta mgła), z zastrzeżeniem ust. 6 (art. 33 ust. 5 ustawy). Przypadki te na gruncie omawianego zdarzenia nie miały miejsca.

Pomimo powyższego Sąd przyjął, że powódka posiadała jednak wymagane umiejętności do kierowania rowerem. M. B. (1) jeździła rowerem w sposób pewny, nie miała problemów z utrzymaniem równowagi, w sprawie nie zostało również wykazane, aby kiedykolwiek przed omawianym wypadkiem doszło do jakiegokolwiek incydentu z udziałem powódki, jako rowerzystki.

Oś sporu w przedmiotowej sprawie ogniskowała się wokół ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, jakiej doznała powódka. Ocenie podlegało również, czy powódka lub jej rodzice przyczynili się do zaistnienia zdarzenia, a jeśli tak, to czy owo przyczynienie miało wpływ na wysokość należnego jej zadośćuczynienia.

Rozważania w powyższym zakresie rozpocząć należy od krótkiego przypomnienia stanowiska obojga pozwanych oraz interwenienta ubocznego. Pozwana Gmina podważając istnienie po swojej stronie legitymacji procesowej biernej podnosiła, że zdarzenie miało miejsce w pasie drogi powiatowej. Za należyty stan przedmiotowego odcinka odpowiadał jego zarządca – pozwany Powiat, który wykonanie zadań związanych z zarządem przekazał na mocy porozumienia Gminie B.. Pozwana podnosiła również, że ciąg pieszo-rowerowy, wzdłuż którego biegnie rów śródpolny, nie stanowi drogi gminnej, a jednocześnie brak jest przepisów, które nakładałyby na nią obowiązek wycinania trawy z powierzchni rowu. Pozwany Powiat wskazywał z kolei, że zarząd drogą powiatową nr (...) przekazał Gminie B., co w przypadku uznania, że zarządca drogi nie wywiązał się z obowiązku dbania o jej stan, winno skutkować odpowiedzialnością tejże Gminy. Zaakcentował ponadto, iż brak jest przepisów prawa, które nakładałyby na właściciela drogi obowiązek specjalnego oznaczania końca chodnika. Oboje pozwani wskazywali ponadto, że winę za zdarzenie ponosi sama powódka oraz jej rodzice, którzy nie sprawowali właściwej pieczy nad dzieckiem. Tożsame stanowisko wyraził interwenient uboczny, który dodatkowo podniósł zarzut przyczynienia się M. B. (1) do powstania szkody w wysokości co najmniej 70%.

Odnosząc się do powyższych twierdzeń przeciwników procesowych powódki przypomnieć należy, że zgodnie z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych, do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2. Drogą jest przy tym budowla wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi, urządzeniami oraz instalacjami, stanowiąca całość techniczno-użytkową, przeznaczoną do prowadzenia ruchu drogowego, zlokalizowana w pasie ruchu drogowego (art. 4 pkt 2 ustawy). Część drogi przeznaczoną do ruchu pieszych stanowi chodnik (art. 4 pkt 6 ustawy). Drogi, parkingi oraz place przeznaczone do ruchu pojazdów (a więc środków transportu przeznaczonych do poruszania się po drodze, do których zalicza się rowery – art. 2 pkt 31 i 47 Prawa o ruchu drogowym), niezaliczone do żadnej z kategorii dróg publicznych i niezlokalizowane w pasie drogowym tych dróg są drogami wewnętrznymi. Budowa, przebudowa, remont, utrzymanie, ochrona i oznakowanie dróg wewnętrznych oraz zarządzanie nimi należy do zarządcy terenu, na którym jest zlokalizowana droga (art. 8 ust. 1 i 2 ustawy). Wskazać również należy, że w myśl art. 3 ust. 2 pkt 11 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, obowiązkiem gminy jest zapewnienie czystości i porządku na swoim terenie oraz tworzenie warunków niezbędnych do ich utrzymania, a w szczególności zapobieganie zanieczyszczeniu ulic, placów i terenów otwartych. Jak wskazał Wojewódzki Sąd Administracyjny w O. w wyroku z dnia 26 czerwca 2008 roku ((...) SA/OI 258/08, Lex nr 437629), gmina ma pozycję monopolisty w zakresie działalności organizacyjnej podejmowanej dla utrzymania porządku i czystości na podległym jej obszarze, co wynika z ustawy o samorządzie

gminnym oraz ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Gminy mają zatem obowiązek zapewnić czystość i porządek na swoim terenie oraz tworzyć warunki niezbędne do ich utrzymania, w szczególności tworząc warunki do wykonywania prac związanych z utrzymaniem czystości i porządku lub zapewniając wykonanie tych prac związanych z utrzymaniem czystości i porządku albo zapewniając wykonanie tych prac przez tworzenie odpowiednich jednostek organizacyjnych.

W dalszej kolejności przypomnienia wymaga, że odpowiedzialność podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie drogi, na której doszło do zdarzenia skutkującego powstaniem szkody, w należyтым stanie, kształtuje przepis art. 415 k.c., jest to więc odpowiedzialność na zasadzie winy. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

Prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprowadzi przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 699). Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art.415 Kodeksu cywilnego). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25.07.2013 r., V ACa 472/12, LEX nr 1356490; wyrok SN z dnia 10.08.2007 r., II CSK 170/07, LEX nr 465906). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorzec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23.10.2003 r., V CK 311/02, LEX nr 82272).

Przenosząc powyższe na grunt rozważań w przedmiocie odpowiedzialności pozwanej Gminy wskazać należy, iż wprawdzie w sprawie nie zostało wykazane, że ciąg pieszo-rowerowy łączący ul. (...) z ul. (...) posiada status drogi, w tym drogi wewnętrznej, to jednocześnie niespornym było, że w ocenie osób poruszających się tym ciągiem miał on charakter drogi, o czym przesądza choćby to, że zeznający w sprawie świadkowie, w tym E. N. i G. T., a zatem osoby zatrudnione w pozwanej Gminie, traktowały przedmiotowy ciąg jako drogę - ul. (...). Przypomnienia wymaga, że omawiany ciąg został stworzony przez pozwaną Gminę na życzenie okolicznych mieszkańców w celu wykorzystywania go właśnie w charakterze drogi i poruszania się po nim zarówno przez pieszych jak i rowerzystów. Pozwana dokonała utwardzenia jego nawierzchni, znajdował się on również w faktycznym zarządzie pozwanej, która w obrębie ciągu wykonywała prace porządkowe polegające m.in. na wykaszaniu trawy w okolicach rowu oraz oczyszczaniu rowu celem udroźnienia przepływu wody. Oczywistym jest przy tym, że skoro pozwana stworzyła i utrzymywała pozory, że wybudowała drogę (znamienne są tutaj depozycje świadka E. C., pełniące funkcję

sekretarza Gminy A., która stwierdziła w odniesieniu do przedmiotowego ciągu, że „wygląda jak droga”), to trudno byłoby wymagać od osób poruszających się tym ciągiem by dodatkowo weryfikowały, czy rzeczywiście przedmiotowa „droga” ma status drogi w rozumieniu ustawy o drogach publicznych. Niewątpliwie działając w zaufaniu do pozwanej przyjmowali oni, że mają do czynienia z drogą, choćby nawet drogą wewnętrzną. Stwarzanie pozorów zorganizowania drogi i pełna aprobata wykorzystywania tego terenu w takim właśnie charakterze przez mieszkańców pozwanej Gminy rodziła po stronie pozwanej Gminy obowiązek utrzymywania tego terenu we właściwym stanie, niezagrażającym bezpieczeństwu osób korzystających z tego urządzenia wynikający już chociażby z zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 listopada 2014 roku, sygn. akt I ACa 767/14). Wskazać dodatkowo należy, że na mocy ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, obowiązkiem gminy jest zapewnienie czystości i porządku na swoim terenie oraz tworzenie warunków niezbędnych do ich utrzymania, a w szczególności zapobieganie zanieczyszczaniu ulic, placów i terenów otwartych. Niewątpliwie przedmiotowy ciąg stanowi teren otwarty, znajdujący się w przeważającej części we władaniu Gminy A., co jest dodatkową przesłanką do przyjęcia, że pozwana odpowiadała za utrzymanie ciągu w należytym stanie. Pracownicy Gminy A. w osobach E. C. i G. T. nie mieli przy tym najmniejszych wątpliwości co do tego, że Gmina A. sprawuje zarząd nad przedmiotowym ciągiem i dba o jego należyty stan m.in. poprzez wykaszanie trawy w obrębie rowu śródpolnego. W świetle powyższych rozważań nie może się ostać stanowisko pozwanej, iż brak jest przepisów prawa, które nakładałyby na nią obowiązek wykaszania trawy rosnącej wokół rowu śródpolnego. Pozwana zdaje się nie zauważać, że owa powinność wynika chociażby z przytoczonego art. 3 ust. 2 pkt 11 ustawy o utrzymaniu czystości..., i nie jest uzależniona od tego, czy dany teren stanowi drogę publiczną. Wyraźny jest przy tym dysonans w stanowisku pozwanej, która na etapie przesądowym, w piśmie z dnia 30 lipca 2013 roku, będącym odpowiedzią na złożone przez powódkę zawiadomienie o wypadku, wprost przyznała, że skarpy rowu wymagają wycięcia porastającej go roślinności, aby nie stanowiła zagrożenia dla ruchu pieszego, rowerowego, jak i kołowego, a późniejszym stanowiskiem procesowym. W ocenie Sądu nie może się również ostać stanowisko pozwanej, iż obowiązek dbania o należyty stan ciągu pieszo-rowerowego dotyczył li tylko tego jego fragmentu, który dochodził do granicy z drogą powiatową. Takie odczytywanie swojego obowiązku przez Gminę byłoby całkowicie sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Nieracjonalnym byłoby bowiem ograniczanie prac porządkowych wyłącznie do własnych terenów i pozostawianie relatywnie krótkiego odcinka terenu, o długości ok. 2 metrów, nieskoszonego i nieuprzątniętego. Pamiętać przy tym należy, że pozwana dbała o zachowanie przepustowości wody w rowie śródpolnym, która niewątpliwie musiała być zachowana na całej jego długości, już zatem wyłącznie z tej przyczyny Sąd uznał, że pracownicy Gminy A. wykonujący prace porządkowe nie ograniczali się wyłącznie do ich przeprowadzenia w granicach terenu Gminy, ale czyścili także tę część ciągu (rowu), który wchodził w pas drogi powiatowej, co również wynika z zeznań przytoczonych wcześniej świadków E. C. i G. T.. Z zeznań świadka G. T. wprost również wynika, że na polecenie wójta, w toku niniejszego postępowania sądowego, świadek ten ustawił w miejscu zakończenia chodnika na ul. (...) barierkę, by nie doszło do kolejnego zdarzenia jak z to z udziałem pozwanej. Istotne jest ponadto, że pozwany Powiat w ogóle nie wskazywał, aby kiedykolwiek zlecał prace polegające na wykaszaniu trawy w obrębie drogi nr (...), w sprawie brak jest również dowodów na to, aby takie czynności podejmowała Gmina B.. Skoro więc niesporne było, że prace porządkowe w obrębie całego ciągu pieszo-rowerowego, w tym rowu śródpolnego, były okresowo podejmowane przez pozwaną Gminę A., logiczną jawi się konstatacja, że były one w całości realizowane przez pracowników pozwanej Gminy, a próba wykazania twierdzenia przeciwnego, stanowi wyłącznie wyraz przyjętej przez pozwaną taktyki procesowej, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie.

Na charakter powyższych rozważań nie miało wpływu pismo procesowe pozwanej złożone w dacie wyrokowania, tj. w dniu 25 maja 2017 roku

wraz z wnioskiem dowodowym. W pierwszej kolejności przypomnieć nadto należy, że w myśl art. 316 § 1 k.p.c., Sąd wydaje wyrok biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Tym samym choćby z tego względu Sąd nie mógł uwzględnić Statutu Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i (...) w Ł., złożonego przez pozwaną Gminę już po zamknięciu rozprawy. Podkreślić jeszcze raz w tym miejscu należy, że pozwana była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, przedmiotowe postępowanie trwało zaś ponad trzy lata, a zatem wystarczająco długo, aby pozwana przedstawiła w odpowiednim czasie wszelkie dowody istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy. Co istotne, pełnomocnik pozwanej stawiał się na ostatniej rozprawie w dniu 11 maja 2017 roku, wygłosił mowę

kończącą, miał również pełną świadomość, że przewodniczący zamknął rozprawę i odroczył publikację orzeczenia do dnia 27 maja 2017 roku. W takim stanie rzeczy zwlekanie ze złożeniem przedmiotowego dowodu do dnia wyrokowania, nie znajduje żadnego uzasadnienia. Pełnomocnik pozwanej zainteresowany korzystnym rozstrzygnięciem niniejszej sprawy miał odpowiednio dużo czasu, aby przygotować stosowną dokumentację dowodową i przesłać ją do Sądu w terminie, który nie tylko umożliwiłby Sądowi zapoznanie się z jej treścią, ale także umożliwiłby przesłanie jej stronie przeciwnej. Zaznaczenia wymaga, że przedmiotowy status jest dokumentem datowanym na 2006 rok, zatem jego treść winna być znana pozwanej Gminie, a nawet jeśli nie, dotarcie do tego dokumentu nie powinno nastroczać pozwanej wielkich trudności. Co przy tym oczywiście winno to nastąpić przed zamknięciem rozprawy. Za bezsporne należy przy tym uznać, że Sąd nie ma obowiązku przewidywania, że strona złoży w toku postępowania kolejne dowody zwłaszcza, gdy zamiaru takiego wcześniej nie sygnalizowała, zaś obowiązujące przepisy (art. 207 § 6 k.p.c.) nakazują jej przytaczanie okoliczności faktycznych i dowodów, co do zasady wraz z pierwszym pismem, w którym zajmuje stanowisko w sprawie (pozwie, odpowiedzi na pozew, sprzeciwie). Już zatem w odpowiedzi na pozew, czy też w odpowiedzi na kolejne pisma procesowe powódki, czy też stanowiska zajmowane przez jej pełnomocnika w toku kolejnych rozpraw, pozwana winna niezwłocznie przedstawić wszelkie wnioski dowodowe i dowody na uzasadnienie swoich twierdzeń faktycznych (B. K., Rozważania o "braku zwłoki" jako podstawie uwzględnienia spóźnionego materiału procesowego na gruncie art. 207 § 6 oraz 217 § 2 k.p.c. Artykuł. S. P.. (...) -148). Wskazać bowiem należy, że § 2 art. 217 k.p.c. jasno wskazuje, że fakty i dowody winny być przytaczane „we właściwym czasie” pod rygorem ich pominięcia jako spóźnionych (por. Komentarz do art. 217 Kodeksu postępowania karnego: P. Telenga i inni, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. WKP, 2012; T. Żyźnowski i inni, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-366. Lex, 2013; B. Karolczyk, Rozważania o "braku zwłoki" jako podstawie uwzględnienia spóźnionego materiału procesowego na gruncie art. 207 § 6 oraz 217 § 2 k.p.c. Artykuł. St.Prawn. 2012/1/123-148). Konstatacji tej nie zmienia okoliczność, iż Kodeks postępowania cywilnego daje stronom możliwość przedstawienia nowych dowodów w postępowaniu odwoławczym (art. 381 k.p.c.). Możliwość ta jest bowiem obostrzona określonymi warunkami - potrzeba powołania się na dany dowód musi się ujawnić już po zakończeniu postępowania przed Sądem pierwszej instancji - przy czym strona nie może skutecznie żądać ponowienia lub uzupełnienia dowodu w postępowaniu apelacyjnym li tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny określonego dowodu przez Sąd pierwszej instancji (por. wyrok SN z dnia 10.07.2003 r., I CKN 503/01, LEX nr 121700; wyrok SN z dnia 24.03.1999 r., I PKN 640/98, OSNP 2000/10/389).

Jedynie zatem na marginesie należy zauważyć, że ze złożonego przez pozwaną Statutu w żaden sposób nie wynika, aby Wojewódzki Zarząd Melioracji i (...) w Ł. administrował spornym rowem (do Statutu nie załączono żadnego wykazu rowów), pozwana nie wykazała ponadto, aby zaszyły przesłanki wymienione w art. 74 ust. 2 ustawy z dnia 18 lipca 2001 roku Prawo wodne, które konstytuowałyby odpowiedzialność za przedmiotowy rów po stronie Skarbu Państwa. Przypomnieć w tym miejscu należy, że co do zasady rowy należą do urzędzeń melioracji wodnych szczegółowych, których wykonywanie i utrzymywanie należy do właścicieli gruntu (art. 73 ust. 1 pkt 1, art. 74 ust. 1, art. 77 ust. 1 Prawa wodnego), a zatem w tym przypadku pozwanej Gminy.

W świetle powyższych rozważań Sąd uznał, że Gmina A. jest biernie legitymowana do udziału w przedmiotowej sprawie, przy czym jej odpowiedzialność kształtuje przepis art. 415 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 listopada 2014 roku, sygn. akt I ACa 767/14).

Tożsamą konkluzję Sąd poczynił w stosunku do pozwanego Powiatu, nie dzielając stanowiska pozwanego, że z uwagi na powierzenie zadań zarządzania drogami powiatowymi położonymi na terenie (...) A. i N., w tym drogą powiatową nr (...), Gminie B., pozwany nie może odpowiadać za ewentualne zaniechanie wykonania powierzonych zadań przez tę Gminę. O czym była już mowa, chodnik po którym poruszała się powódka jest częścią drogi powiatowej nr (...), a zatem stosownie do art. 2a ust. 2 ustawy o drogach publicznych stanowi własność pozwanego Powiatu, który nadto z mocy ustawy jest zarządcą dróg powiatowych (art. 19 ust. 1 i 2 pkt 3 ustawy o drogach publicznych). W art. 19 ust. 4 ustawy, ustawodawca przewidział możliwość przekazywania zarządzania drogami publicznymi między zarządcami w trybie porozumienia, regulującego w szczególności wzajemne rozliczenia finansowe. Jak wskazał Sąd Okręgowy w Gdańsku w wyroku z dnia 3 listopada 2011 roku (III Ca 1569/10, (...) -119),

już sama wykładnia gramatyczna norm zawartych w art. 19 ustawy o drogach publicznych prowadzi do wniosku, że możliwość zawierania między zarządcami dróg publicznych porozumień co do przekazania zarządzania podlegającymi im drogami, nie prowadzi do zmiany w zakresie zarządcy tej drogi. W art. 19 ust. 2 wśród wyjątków od zasady zarządu ustalonej w tym przepisie nie wymieniono bowiem sytuacji określonej w ust. 4, co skutkuje brakiem wpływu takiego porozumienia na sferę zarządu, w szczególności nie skutkuje przejściem statusu zarządcy między umawiającymi się podmiotami. Mimo zatem zawarcia porozumienia zarządcą drogi objętej uzgodnieniami pozostaje dotychczasowy zarządca, tj. organ jednostki samorządu terytorialnego, będącej właścicielem danej drogi. W związku z powyższym odpowiedzialność za realizację zadań nałożonych na zarządcę w ustawie spoczywa w dalszym ciągu na dotychczasowym zarządcy. Podkreślenia wymaga, że pojęcia zarządu drogą publiczną oraz zarządzania nią nie są równoznaczne. Status zarządcy jest bowiem pochodną prawa własności drogi danej kategorii, wyjątki od tej zasady określone są zaś wprost w ustawie. (...) zaś ma charakter organizacyjny i obejmuje zespół czynności faktycznych i prawnych związanych z administrowaniem drogi, a także jej utrzymaniem jako dobra wspólnego udostępnionego obywatelom. Zawarcie porozumienia określonego w art. 19 ust. 4 ustawy o drogach publicznych, którego przedmiotem jest, jak wyraźnie wskazano w treści tego przepisu, wyłącznie przekazanie zarządzania, skutkuje zatem wyłącznie zmianą sposobu wykonywania przez zarządcę nałożonych na niego ustawowych obowiązków poprzez odstąpienie od samodzielnego ich wypełnienia i powierzenie ich faktycznego wypełnienia innemu podmiotowi, najczęściej ze względów funkcjonalnych wynikających z położenia danej drogi. Porozumienie takie nie prowadzi jednak do zmiany zarządcy drogi. Podzielając wyżej wyrażony pogląd Sąd miał na uwadze, że w omawianym porozumieniu pozwany Powiat zastrzegł dla siebie prawo kontroli i oceny powierzonych zadań, Gmina B. zaś zobowiązała się do przekazywania pozwanemu sprawozdań rzeczowo-finansowych (kwartalnych, półrocznych i rocznych) z realizacji zadań powierzonych porozumieniem. W treści porozumienia w sposób wyraźny zaakcentowano zatem w zakresie realizacji powierzonych Gminie B. zadań, stosunek podległości względem pozwanego, który przejawiał się w zagwarantowaniu Powiatowi uprawnień nadzorczych względem podejmowanych przez Gminę zadań. Oceniane zapisy należy zatem rozumieć jako uprawnienie pozwanego nie tylko do przeprowadzenia kontroli, ale nadto, do władczego oddziaływania na działania zarządcy gminnego. Nie można również nie zauważyć, że w treści omawianego porozumienia brak jest zapisu, że Gmina B. w zakresie wykonywania powierzonych jej przez pozwanego Powiat zadań zarządzania drogami powiatowymi ponosi odpowiedzialność wobec osób trzecich, co potwierdza wniosek, że odpowiedzialność ta ciążyła na właścicielu drogi powiatowej.

Przypomnieć również należy, że w myśl art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Zgodnie zaś z § 2 tego przepisu, jeżeli wykonywanie zadań z zakresu władzy publicznej zlecono, na podstawie porozumienia, jednostce samorządu terytorialnego albo innej osobie prawnej, solidarną odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę ponosi ich wykonawca oraz zlecająca je jednostka samorządu terytorialnego albo Skarb Państwa. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 czerwca 2014 roku (III CSK 211/13, LEX nr 1504755), powierzenie zadania przez organ państwowy lub samorządowy innemu podmiotowi, niezależnie od sposobu powierzenia, nie zwalnia władzy publicznej od odpowiedzialności na podstawie art. 417 § 2 k.c. Uzasadniając powyższą tezę, którą Sąd orzekający w sprawie w pełni podziela, Sąd Najwyższy wskazał, że utożsamianie władzy publicznej wyłącznie z wykonywaniem imperium (władztwem administracyjnym) nie jest uprawnione na gruncie prawa cywilnego, dla którego

- w zakresie dotyczącym odpowiedzialności odszkodowawczej - przedmiotem zainteresowania są wszelkie prawne formy działania państwa. Działanie państwa, jak też pochodna działalność samorządu wyrażają się nie tylko w zachowaniach traktowanych jako władcze z uwagi na możliwość stosowania przymusu, ale także w konstytucyjnie określonych innych sferach, np. organizacji ochrony zdrowia lub systemu edukacji, gdzie na państwie nie spoczywa jakikolwiek obowiązek, którego korelatem byłoby uprawnienie jednostki. Ta sfera aktywności państwa, związana z realizacją zadań publicznych, może i powinna być - w pewnym co najmniej zakresie - traktowana jako przejaw wykonywania władzy publicznej, mimo iż co do zasady nie ma charakteru władczego. Nie jest ona jednak władcza wobec jednostki tylko wówczas, gdy jest należycie wykonywana. Zadania publiczne państwa realizowane są bowiem

- generalnie rzecz ujmując - na płaszczyźnie prywatnoprawnej w drodze wykorzystania elementów kontraktowych, charakteryzujących się dobrowolnością przystąpienia do nich przez jednostkę. Natomiast stan rzeczy, w którym zadania publiczne państwa nie są wykonywane albo są wykonywane nieprawidłowo przez zastosowanie niewłaściwej metody realizacji zadania, stawia jednostkę - pozbawioną uprawnień i środków ochrony - w sytuacji przymusu faktycznego. Taki stan rzeczy - jako obciążający władzę publiczną - powinien rodzić jej odpowiedzialność odszkodowawczą, dla której realizacji właściwe są przepisy art. 417 i nast. k.c. W konsekwencji nie może ostać się stanowisko pozwanego, że zwolnił się on z odpowiedzialności w związku z powierzeniem czynności innemu podmiotowi. W rozpatrywanej sprawie chodzi bowiem o szkodę wyrządzoną zaniedbaniem przez pozwanego Powiat wykonania obowiązku ciążącego na nim z mocy ustawy o drogach publicznych, co rodzi po jego stronie odpowiedzialność z art. 417 k.c. w zw. z art. 415 k.c. (por. wyrok SN z dnia 6 marca 1973 roku, II CR 651/72, OSNC 1974/2/25).

Reasumując, Sąd doszedł do wniosku, że również po stronie pozwanego powiatu istnienie legitymacja procesowa bierna.

W rozpoznawanym stanie faktycznym zaniedbania pozwanego (rodzące po jego stronie odpowiedzialność odszkodowawczą względem powódki) należy dopatrywać się w nieoznaczeniu miejsca, w którym kończy się chodnik i braku oznaczenia,

iż za chodnikiem ruch pieszych winien się odbywać z wykorzystaniem jezdni. Gdyby bowiem M. B. (1) miała świadomość, że grunt za chodnikiem nie przechodzi płynnie w ciąg pieszo-rowerowy, niewątpliwie nie zdecydowałaby się kontynuować jazdy rowerem na wprost. Nie może się przy tym ostać argumentacja pozwanego, że wobec braku konkretnego przepisu, nie był on zobowiązany do wykonania stosownych oznaczeń, bądź też widocznego odgrodenia (np. barierką) końca chodnika od znajdującego się za nim gruntu. Wskazać w tym miejscu należy na przepis

art. 20 ustawy o drogach publicznych, który wskazuje, że do obowiązków zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa

w art. 20f pkt 2 (ust. 4) przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich oraz przepraw promowych, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego (ust. 10) czy ust. 11 zgodnie z którym do zarządcy drogi należy nadto wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających, wprowadzanie ograniczeń lub zamykanie dróg i drogowych obiektów inżynierskich dla ruchu oraz wyznaczanie objazdów drogami różnej kategorii, gdy występuje bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa osób lub mienia (ust. 14). A zatem generalnie rzecz ujmując do obowiązków zarządcy drogi należy zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom ruchu.

O ile niesporne jest, że co do zasady koniec chodnika nie musi być w widoczny sposób oznaczony, o tyle w sytuacji, jak na gruncie niniejszej sprawy, a więc gdy z poziomu chodnika daje się wywnioskować, że można bezpiecznie kontynuować poruszanie się na wprost, gdy w rzeczywistości w niewielkiej odległości za końcem chodnika znajduje się rów, do którego łatwo wpaść i wyrządzić sobie krzywdę, obowiązkiem pozwanego było podjęcie takich działań, które skutecznie chroniłyby uczestników ruchu przed tym potencjalnym niebezpieczeństwem. Nie jest bowiem normalnym i powszechnym zjawiskiem, że chodnik kończy się rowem. Nie trudno przecież wyobrazić sobie sytuację, w której przedmiotowym chodnikiem poruszałyby się osoby niewidome, czy też o pewnym stopniu niepełnosprawności (np. na wózku), które z uwagi na swój stan zdrowia mogłyby czerpać wiedzę na temat potencjalnego zagrożenia tylko wówczas, gdyby to zostało w wyraźny sposób zasygnalizowane. Nie można również tracić z pola widzenia, że do zdarzenia doszło w niewielkiej miejscowości, w której powszechnie przyjęte jest, że dzieci poruszają się samodzielnie w obrębie swojego miejsca zamieszkania, szczególnie w spokojnym i znajomym środowisku. Uwadze Sądu nie uszło przy tym, że już po zdarzeniu z udziałem małoletniej G. T., na polecenie wójta Gminy A., ustawił w miejscu, w którym kończy się chodnik barierkę, która miała przeciwdziałać zaistnieniu w przyszłości wypadków, jak ten z udziałem powódki. Pomimo zatem braku szczegółowego przepisu jednostka samorządowa uznała, że w tym konkretnym przypadku istnieje potencjalne niebezpieczeństwo zaistnienia wypadku, co wymaga podjęcia właściwych działań prewencyjnych. W ocenie Sądu

pozwany Powiat musiał sobie zdawać sprawę, że użytkownikami chodnika mogą być osoby, które chociażby z uwagi na wiek nie będą w stanie dostrzec grożącego im niebezpieczeństwa. Za oczywiste należy przy tym uznać, że małoletni mając do wyboru pokonanie porośniętego gruntu na wprost i ominięcie tego gruntu wiążące się z zejściem na jezdnię, wybierze pierwszy z w/w wariantów. Po pierwsze wariant taki jawi się prima facie jako bezpieczniejszy, po drugie rodzice, co do zasady, zabraniają swoim dzieciom samodzielnego poruszania się po jezdni. Tak też było w omawianej sprawie, o czym przesądzają depozycje M. B. (3). Nie można zatem przyznać racji pozwanemu, który wskazywał, że powinnością powódki było zjechać z chodnika na jezdnię w miejscu jego zakończenia. O czym była już mowa, M. B. (1) obiektywnie nie mogła rozpoznać grożącego jej niebezpieczeństwa, jednocześnie miała ona pełne prawo przypuszczać, że możliwa jest kontynuacja jazdy na wprost, skoro z jej obserwacji wynikało, iż ma do pokonania niewielki odcinek utwardzonej drogi, porośniętej trawą. Wyraźnego podkreślenia wymaga przy tym, iż pozwany Powiat nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że w realiach przedmiotowego zdarzenia powódka, przy zachowaniu reguł należytej ostrożności, jakich można wymagać od 10-letniego dziecka, miała realną możliwość zachowania się w sposób, który pozwoliłby jej dostrzec grożące niebezpieczeństwo.

Całość powyższych rozważań prowadzi do wniosku, że oboje pozwani są biernie legitymowani do udziału w niniejszym postępowaniu, a także, że pomiędzy zachowaniem pozwanych przejawiającym się w zaniechaniu: po stronie pozwanej Gminy – wykoszenia trawy w obrębie całego rowu śródpolnego biegnącego wzdłuż ciągu pieszo-rowerowego, po stronie pozwanego Powiatu – oznaczenia końca chodnika, bądź też odgradzenia go od znajdującego się za nim gruntu, a wypadkiem powódki istnieje normalny związek przyczynowo-skutkowy. Gdyby bowiem pozwani w sposób właściwy wykonali ciężące na nich zadania z zakresu dbania o podległy im teren, nie doszłoby do wypadnięcia powódki do rowu. Nie budzi przy tym wątpliwości Sądu, że odpowiedzialność obojga pozwanych wyznacza przepis art. 415 k.c. (w przypadku pozwanego – w zw. z art. 417 § 2 k.c.).

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.p.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Natomiast, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2 art. 444 k.c.).

Ponadto, w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 k.c.).

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanym cierpień fizycznych i psychicznych. Inaczej niż przy odszkodowaniu, w przypadku zadośćuczynienia, ustawodawca nie wprowadza jasnych kryteriów ustalania jego wysokości. Wskazuje jedynie ogólnikowo, że suma przyznana z tego tytułu winna być odpowiednia.

W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów oceny jego wysokości, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (tak m.in. SN w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX 80272). Do podstawowych kryteriów oceny w tym zakresie zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (tak m.in. SN w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 roku, I PR 175/68, OSNCP 1968, nr 2, poz.37; w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz.145; w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, niepubl; w wyroku z dnia 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 238/80, OSNCP 1981, nr 5, poz.81; w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2004 r, nr 4, poz.40).

Zważyć przy tym należy, że doznanej przez poszkodowanego krzywdy nigdy nie można wprost, według całkowicie obiektywnego i sprawdzalnego kryterium przeliczyć na wysokość zadośćuczynienia. Charakter szkody niemajątkowej decyduje, bowiem o jej niewymierności (por. wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, niepubl.), zaś pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX 52766).

Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia Sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX 50884).

Kryterium pozwalającym na pewną obiektywizację rozmiaru szkody doznanej przez powódkę stanowi w niniejszej sprawie stopień długotrwałego uszczerbku

na jej zdrowiu, który wynosi łącznie 7%. O czym była już mowa, opinie biegłych z zakresu stomatologii i chirurgii plastycznej stanowią przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinie te odzwierciedlają staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśniają wszystkie istotne okoliczności, podają przyczyny, które doprowadziły do przyjętych konkluzji, a równocześnie są poparte głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłych. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody, nie były one również kwestionowane przez strony postępowania. Reasumując Sąd uznał, że na skutek przedmiotowego zdarzenia powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, który wynosi łącznie 7%.

Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wymiar, poza stwierdzonym uszczerbkiem na zdrowiu, powinien jednak uwzględnić wszystkie zachodzące w przedmiotowej sprawie okoliczności, zwłaszcza takie jak nasilenie cierpień, trwale następstwa, czy wiek powódki, jej wcześniejszy stan zdrowia. Powódka ma 14 lat, jest uczennicą gimnazjum. W związku z przebyтым wypadkiem powódka cierpiała na dolegliwości bólowe, była zmuszona przejść na dietę płynną, zmagala i nadal zmagala się z lękiem podczas jazdy rowerem. Z uwagi na charakter doznanego urazu powódka w przyszłości będzie musiała poddać się kosztownemu leczeniu implantologicznemu. Wprawdzie rokowania na przyszłość ze względów stomatologicznych biegły uznał za dobre, to jednocześnie zaakcentował ich długotrwały charakter. Powódka w wyniku przedmiotowego wypadku doznała ponadto urazów skutkujących powstaniem blizn na twarzy, które mają charakter trwałe, bez możliwości ich całkowitego usunięcia, i stanowią trwałe oszpecenie powódki. Blizny te znajdują się przy tym w widocznym miejscu na twarzy powódki, co zwłaszcza w przypadku aktualnie dziewczynki, a później kobiety jest szczególnie dokuczliwe. Jak wskazał biegły z zakresu chirurgii plastycznej, blizny te mogą w przyszłości powodować u powódki nawet problemy natury psychologicznej.

Jednocześnie, należy mieć na uwadze, iż zadośćuczynienie powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Uwzględniając rodzaj i rozmiar doznanej przez M. B. (1) krzywdy, w szczególności stwierdzony u powódki poziom długotrwałego uszczerbku na zdrowiu oraz jego charakter, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, w ocenie Sądu, w przypadku powódki odpowiednim zadośćuczynieniem jest kwota 15.000 zł, a więc odpowiadająca żądaniu pozwu.

W tym miejscu należy odnieść się jednak do zarzutu pozwanych oraz interwenienta ubocznego przyczynienia się małoletniej powódki oraz jej rodziców do powstania szkody, które to przyczynienie się interwenient uboczny określił na co najmniej 70%.

W myśl z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, poszkodowany przyczynia się do powstania szkody, jeżeli jego zachowanie się jest adekwatną współprzyczyną powstania szkody w ogóle. Przyczynienie się do szkody występuje, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Miarą przyczynienia się poszkodowanego jest kryterium stopnia zawinienia obu stron. Adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu

art. 361 § 1 k.c. jest ograniczony do normalnych powiązań kauzalnych, a ocena, czy skutek jest "normalny" opiera się na całokształcie okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego. Takie zachowanie poszkodowanego, któremu nie można przypisać nieprawidłowości (naganności), nie może być uznane za przyczynienie się. Przy odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. konieczne jest porównanie winy poszkodowanego z winą sprawcy lub osoby, za którą odpowiada (por. wyrok SN z dnia 7.05.2010 r., III CSK 229/09, LEX nr 602264; wyrok SN z dnia 14.02.2001 r., I PKN 248/00, OSNP 2002/21/522; wyrok SN z dnia 12.06.1980 r., II CR 166/80, LEX nr 8242).

Rozważania w powyższym zakresie rozpocząć należy od podkreślenia, że omawiany przepis pozwala jedynie na porównanie zachowania się sprawcy szkody i poszkodowanego, a konkretnie stopnia winy tych osób, co jednoznacznie wynika z jego treści. Zachowanie rodziców, choćby nawet zawinione i pozostające w związku przyczynowym ze szkodą, jakiej doznało dziecko, nie może mieć zatem wpływu na zakres obowiązku odszkodowawczego osoby trzeciej w stosunku do małoletniego. Nie można bowiem uznać zachowania się rodziców za podstawę stosowania art. 362 k.c., ponieważ przepis ten dotyczy wyłącznie zachowania się poszkodowanego, a nie innych osób (por. m.in. wyrok SN z dnia 16 marca 1983 roku, I CR 33/83, OSNC 1983/12/196; wyrok SA w Łodzi z dnia 6 listopada 2014 roku, I ACa 619/14, L.; wyrok SA w Lublinie z dnia 30 września 2013 roku, I ACa 332/13, L.). Rodzice mogą natomiast wspólnie z innymi osobami odpowiadać wobec dziecka za szkody przez nie poniesione, na zasadzie art. 441 § 1 k.c., przy czym w wypadku, gdy istnieje wielość zobowiązanych solidarnie do naprawienia szkody, to do poszkodowanego należy wybór osoby, która powinna spełnić świadczenie odszkodowawcze w całości, o czym przesądza treść art. 366 § 1 k.c. (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 lipca 2013r., sygn. akt V ACa 322/13). Osoba zobowiązana według przepisów o czynach niedozwolonych do naprawienia szkody, poniesionej przez małoletnie dziecko, nie może na podstawie art. 362 k.c., żądać zmniejszenia swego obowiązku odszkodowawczego wobec tego dziecka na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym również z zawinieniem rodziców poszkodowanego, wyrażającym się w braku należytego nadzoru (por. wyrok SN z dnia 16 marca 1983 roku, I CR 33/83, wyrok SA w Łodzi z dnia 6 listopada 2014 roku, I ACa 619/14).

W świetle powyższej konkluzji kwestię przyczynienia się należało rozpatrywać wyłącznie w zakresie zachowania się małoletniej powódki. Z uwagi na niemożność przypisania, dziesięcioletniej w dniu zdarzenia powódce, winy z uwagi na przepis art. 426 k.c., ewentualne przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody nie mogło prowadzić do zwolnienia sprawcy szkody od odpowiedzialności wobec jej osoby, a jedynie skutkować zmniejszeniem się należnego świadczenia przy uwzględnieniu stopnia tego przyczynienia. Jak wskazuje się w orzecznictwie, ocena stopnia przyczynienia małoletniego musi uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciężące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego, dlatego też dla uwzględnienia przyczynienia się małoletniego konieczne jest, by mógł on, choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa. Stosowny obiektywny wzorzec zachowania małoletniego musi uwzględniać rodzaj sytuacji, w jakiej małoletni się znalazł, stopień jego rozeznania, przy czym nie jest możliwe zastosowanie miernika właściwego dla osoby dorosłej (por. m.in. cyt. wyrok SA w Łodzi z dnia 6 listopada 2014 roku; wyrok SA w Szczecinie z dnia 14 listopada 2013 roku, I ACa 436/13, LEX nr 1438235; cyt. wyrok SA w Lublinie z dnia 30 września 2013 roku; wyrok SA w Gdańsku z dnia 10 lipca 2013 roku, V ACa 322/13, LEX nr 1378662). I tak uznaje się, że np. dziecku trzyletniemu nie można przypisać zachowania lekkomyślnego i nieostrożnego oraz uznać że zdawało sobie sprawę, iż postępuje niewłaściwie, natomiast taki zarzut można postawić dziecku pięciu, siedmio czy dziesięcioletniemu. (por. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 grudnia 1979 roku, IV CR 447/79, z dnia 1 marca 1985 roku, I CR 27/85 i z dnia 5 listopada 2008 roku, I CSK 139/08). Te ostatnie orzeczenia zapadły na tle stanów faktycznych, w których okoliczności zdarzeń wywołujących szkodę były tego rodzaju, że małoletni mający odpowiednio 5, 7 i 10 lat mogli mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego im niebezpieczeństwa (pięcioletnie dziecko wbiegło na jezdnię bezpośrednio pod nadjeżdżający samochód, dziesięcioletni chłopiec wszedł na ogrodzony teren trafostacji, wdrapał się na słup i doznał porażenia prądem).

Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2008 roku (IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/3/66), przyczynienie jest kategorią obiektywną, którą należy rozpatrywać tylko w ramach adekwatnego związku

przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c., mającego zastosowanie do wszystkich powiązań kauzalnych na gruncie kodeksu cywilnego. Przyczynieniem się jest zatem każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Uznanie przyczynienia się za kategorię obiektywną oznacza, że nie należą do jej treści elementy podmiotowe. Dotyczy to zarówno czynników subiektywnych po stronie poszkodowanego (wina lub brak winy, a nawet nieprawidłowość niezawiniona), jak i po stronie odpowiedzialnego za szkodę (wina albo brak winy i odpowiedzialność na zasadzie ryzyka lub słuszości, pozostając na gruncie odpowiedzialności deliktowej). To usuwa poza zakres badania z punktu widzenia przyczynienia podstawę odpowiedzialności zobowiązanego do naprawienia szkody. Podejście takie, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, nie niweczy ani nie umniejsza znaczenia czynników subiektywnych, a jedynie - rozdzielając sferę przyczynienia od sfery miarkowania - przesuwa je do etapu miarkowania. Integralnym elementem przedmiotowej konstrukcji jest zarówno to, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, jak i to, że jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, oraz to, że stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Zarówno zatem wina lub "nieprawidłowość" zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, szczególne okoliczności danego wypadku (np. działanie poszkodowanego ze szlachetnych pobudek) lub specyficzne cechy osobiste to okoliczności, które sąd powinien uwzględnić rozstrzygając, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się poszkodowanego, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić. Rozważenie wszystkich tych okoliczności jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody następuje bowiem zawsze in casu, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej, poprzedzonej koniecznym, lecz niewystarczającym ustaleniem, że zachowanie poszkodowanego pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, które stanowi początek procesu sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c. Takie odczytywanie treści i znaczenia tego przepisu zapewnia niezbędną elastyczność, która jest bardziej potrzebna na etapie miarkowania, aniżeli na etapie dokonywania kwalifikacji pod kątem przyczynienia. Z tych względów można zasadnie twierdzić, że wszystkie istotne elementy, w tym zwłaszcza elementy subiektywne, zachowują w pełni znaczenie prawne, bez potrzeby nadawania pojęciu przyczynienia pozakauzalnego znaczenia.

Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy wskazać należy, że powódka w chwili wypadku liczyła 10 lat (nieukończone) i zapewne jako normalnie rozwijająca się dziewczynka orientowała się co do zasad bezpieczeństwa obowiązujących w ruchu drogowym, rowerowym i pieszych. Niewątpliwie powódka miała świadomość, że jezdnię przechodzi się po wyznaczonym przejściu dla pieszych, czy też, że kierując rowerem należy zachować odpowiednią ostrożność, dobierając bezpieczną prędkość, zachowując stosowną koncentrację itp. M. B. (1) na pewno wiedziała również, że jadąc rowerem i widząc naprzeciw siebie przeszkodę, czy też grożące niebezpieczeństwo, należy przedsięwziąć właściwe działania obronne. Zasady, o których mowa wyżej, można uznać za elementarne, a powódka z uwagi na swój wiek winna je znać i respektować. Naruszenia zasad o takim charakterze Sąd jednak nie stwierdził. Wprawdzie powódka poruszała się bez stosownych uprawnień oraz bez opieki osób dorosłej, a nadto jechała po chodniku, to jednocześnie powódce nie można przypisać winy z racji jej wieku, a brak stosownego nadzoru ze strony rodziców powódki nie może obciążać jej samej. Jednocześnie, jak ustalono w sprawie, powódka jeździła rowerem od najmłodszych lat, jeździła pewnie, do czasu krytycznego zdarzenia nie dochodziło do żadnych incydentów drogowych z jej udziałem. Truizmem jest stwierdzenie, że brak formalnych uprawnień do kierowania rowerem nie oznacza sam w sobie, że kierujący nie posiada odpowiednich umiejętności do jazdy rowerem. Przypomnienia wymaga przy tym, że do wypadku doszło w społeczności, w której powszechnie przyjęte jest, że dzieci poruszają się bez opieki osób dorosłych, również rowerem. Rodzice M. B. (1) wiedzieli, że ich córka jeździ rowerem do szkoły, czy znajomych i akceptowali to zabraniając jedynie córce poruszania się drogą bez nadzoru. M. B. (1) mogła zatem pozostawać w uzasadnionym, subiektywnym przekonaniu, iż jej zachowanie jest prawidłowe. O czym była już mowa, żaden z pozwanych nie wykazał (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że bezpośrednio przed zdarzeniem powódka naruszyła jakiegokolwiek zasady bezpieczeństwa, nie była skupiona na jeździe, czy też, że miała obiektywną możliwość spostrzeżenia zawczasu grożącego jej niebezpieczeństwa. W sprawie wykazano wręcz twierdzenie przeciwne, a mianowicie, że powódka jechała uważnie, pewnie, patrzyła przed siebie, a także

– co bardzo istotne – iż stan nawierzchni gruntu znajdującego się za końcem chodnika uniemożliwiał małoletniej dostrzeżenie znajdującego się za tym gruntem rowu. Okoliczność tę wprost potwierdził pracownik pozwanej Gminy, wskazując, że ów rów jest widoczny dopiero bezpośrednio przed. Jeszcze raz podkreślić należy, że powódka jechała przedmiotowym odcinkiem chodnika po raz pierwszy w życiu, nie miała świadomości, że wzdłuż ciągu pieszo-rowerowego biegnie rów śródpolny, wiedziała wyłącznie, że w niewielkiej odległości za chodnikiem znajduje się ów ciąg, w który zamierzała skręcić. Inercja pozwanej Gminy oraz pozwanego Powiatu spowodowała, że powódka nie została ostrzeżona o grożącym jej niebezpieczeństwie, chociaż ostrzeżenie takie jawiło się jako konieczne. Powódka podejmując decyzję o kontynuowaniu jazdy na wprost podjęła w ocenie Sądu decyzję w pełni uzasadnioną warunkami panującymi na odcinku, którym się poruszała. M. B. (1) wiedziała, że nie może poruszać się rowerem po jezdni, wybrała zatem drogę, która w jej mniemaniu, była drogą bezpieczną. W takiej sytuacji zdaniem Sądu nie można przypisać powódce zarzutu, iż jechała nierozważnie, czy też, że naruszyła reguły bezpieczeństwa, które winna była zachować. W ocenie Sądu mając na uwadze ustalony stan faktyczny można wręcz założyć, że decyzję, jaką podjęła powódka, podjęłaby także każda inna osoba, niezależnie od wieku. Kontynuowanie jazdy na wprost było bowiem w pełni racjonalne, i jak mogło się wydawać uczestnikowi ruchu nie znającego tego miejsca bezpieczne. W konsekwencji uwzględniając powyższe rozważania, Sąd doszedł do wniosku, że sam ten fakt jazdy rowerem po chodniku w tej konkretnej sytuacji nie może przekładać się na zmniejszenie należnego jej świadczenia. Oczywiście przy tym pozostaje w ocenie Sądu, że sam brak uprawnień do jazdy rowerem sam przez się nie stanowi przyczynienia a może być jedynie rozpatrywany w kategoriach winy w nadzorze nad małoletnią, ale to, ze względów o których mowa we wcześniejszej części uzasadnienia, pozostaje bez wpływu na odpowiedzialność pozwanych.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od solidarnie (art. 441 § 1 k.c.) od pozwanych Gminy A. i Powiatu (...) (...) na rzecz powódki M. B. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, a nadto od pozwanej Gminy A. ustawowe odsetki od kwoty 15.000 zł od dnia 15 kwietnia 2014 roku do dnia 5 grudnia 2014 roku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie żądania odsetkowego.

Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zobowiązanie z tytułu wypłaty zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia, jeśli tylko wezwanie to zawiera wskazanie żądanej kwoty (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 grudnia 2013 r., I ACa 584/13, LEX nr 1409085; wyrok SA w Poznaniu z dnia 26 września 2013 r., I ACa 693/13, LEX nr 1388893; wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe, a od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.).

W niniejszej sprawie pozwana Gmina nie była wzywana do zapłaty konkretnego zadośćuczynienia przed wytoczeniem powództwa (pismo powódki z dnia 11 lipca 2013 roku stanowiło wyłącznie zawiadomienie o wypadku), a zatem należało przyjąć, że pierwszym wezwaniem do zapłaty był pozew, którego odpis doręczono pozwanej w dniu 14 kwietnia 2014 roku. Stąd też odsetki od kwoty 15.000 zł należne powódce od Gminy A. Sąd zasądził od dnia 15 kwietnia 2014 roku, nie zaś od dnia wniesienia pozwu. Analogicznie, odsetki od pozwanego Powiatu Sąd zasądził od dnia 6 grudnia 2014 roku, wobec doręczenia pozwanemu odpisu pozwu w dniu 5 grudnia 2014 roku, oddalając powództwo w zakresie żądanych odsetek w pozostałym zakresie.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c.

Na koszty procesu poniesione przez powódkę w łącznej wysokości 2.417 zł złożyły się: koszty zastępstwa procesowego radcy prawnego w kwocie 2.400 zł

(§ 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, t.j. Dz.U. 2013, poz. 490) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Zgodnie z przepisem art.113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 98 k.p.c., Sąd nakazał pobrać od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 4.092,68 zł, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, które zostały tymczasowo pokryte przez Skarb Państwa, a na które złożyły się opłata od pozwu – 750 zł oraz przyznane biegłym wynagrodzenia: 150 zł biegłemu psychologowi, biegłemu geodecie - 2.007,40 zł, biegłemu z zakresu stomatologii – 445 zł i 375 zł oraz biegłemu z zakresu chirurgii plastycznej – 365,28 zł).